

Sygn. akt **V Ca 653/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Łukaszuk
Sędziowie:	SO Joanna Wiśniewska-Sadomska SO Anna Strączyńska (spr.)
Protokolant:	protokolant Justyna Szewczak

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w W.

z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 2824/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz J. R. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 653/17

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w W. w dniu 27 czerwca 2016 r. J. R., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 11.940 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 czerwca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem nienależnie pobranej przez stronę pozwaną kwoty stanowiącej opłatę likwidacyjną. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej kosztów procesu.

(...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wносиło o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, wskazując, iż umowa nie zawiera klauzul niedozwolonych.

Wyrokiem z dnia 05 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy -Mokotowa w W. w punkcie:

- 1. zasądził od (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki kwotę 11.940 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 czerwca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,**
- 2. zasądził od (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. R. kwotę 597 zł tytułem zwrotu opłaty i 4.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Rejonowego:

Na wniosek konsumentki J. R. pomiędzy nią a (...) Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W. została zawarta umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, potwierdzona polisą (...), której potwierdzeniem była polisa nr (...). Powyższa umowa ubezpieczenia została zawarta na podstawie Ogólnych Warunków Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...) o oznaczeniu (...) wraz z załącznikiem (...). Powódka podpisała oświadczenie, że zna OWU. Składka miesięczna wynosiła 1.000 zł.

Umowa przewidywała szereg opłat, w tym opłatę likwidacyjną, ustaloną procentowo w zależności od roku trwania umowy.

Umowa łącząca strony ubezpieczenia na życie została rozwiązana na skutek wniosku powódki – zlecenia całkowitej wypłaty. (...) dokonał umorzenia środków zgromadzonych na rachunku przypisanym do umowy w dniu 21 czerwca 2013 r. Z umorzonych środków w wysokości ubezpieczyciel pobrał opłatę likwidacyjną w wysokości 11.940 zł.

W dniu 15 stycznia 2016 r. powódka wezwała pozwane towarzystwo do zapłaty kwoty stanowiącej równowartość pobranej opłaty likwidacyjnej.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów zgromadzonych w aktach sprawy i okoliczności niespornych.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W pierwszej części uzasadnienia Sąd wskazał na okoliczności sporne, sposób kwalifikacji umowy – nazwana, mieszana, charakter stron – konsumentka i profesjonalista. Następnie Sąd przytoczył treść art. 385¹ kc oraz 385² kc i uznał, że kwestionowane zapisy stanowiły klauzule abuzywne, gdyż umowa zawarta była pomiędzy konsumentem i przedsiębiorcą, nie była uzgadniana indywidualnie, ukształtowała prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając jej interesy, a ponadto zapisy nie dotyczyły świadczenia głównego. Do tego wysokość opłaty była uregulowana z góry w sposób sztywny, automatyczny, w oderwaniu od faktycznie poniesionych kosztów, przy czym Sąd I instancji nie znalazł podstaw do uznania, że koszty poniesione w związku z produktem uzasadniały taką wysokość opłaty likwidacyjnej. Ponadto inne opłaty powinny pokryć koszty wskazywane przez ubezpieczyciela. Regulacja dotycząca opłaty likwidacyjnej była nielojalna wobec powódki, bo przerzucała na nią w całości ryzyko działalności ubezpieczyciela. Na marginesie Sąd wskazał, że SOKiK uznawał identyczne zapisy za klauzule abuzywne.

Sąd Rejonowy wskazał także, że między stronami nie doszło do uzgodnienia wysokości opłaty, za takie oświadczenie nie może być bowiem potraktowany wniosek o wypłatę.

Następnie Sąd stwierdził, że podstawą do zasądzenia dochodzonej kwoty są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 kc.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany ubezpieczyciel, zaskarżając wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 227 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc poprzez pominięcie w ustaleniach faktycznych pisma powódki z dnia 04 czerwca 2013 r.,
- art. 65 § 1 i 2 kc przez ocenę postanowień uchylonych następnie przez strony i ocenę uzgodnień indywidualnych,
- art. 217 § 1 w zw. z art. 227 kpc przez pominięcie dokumentów znajdujących się w aktach, dotyczących kosztów akwizycji,
- art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. poprzez jego niesłuszne zastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że postanowienia dotyczące opłaty likwidacyjnej nie kształtują świadczenia głównego powoda na rzecz pozwanego,
- art. 385¹ k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i uznanie, że postanowienia dotyczące opłaty nie kształtują świadczenia głównego i że są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają prawa ubezpieczonego;
- art. 455 kc przez zasądzenie odsetek za okres przed wezwaniem do zapłaty.

Jednocześnie pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje oraz w razie potrzeby przeprowadzenie postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Nie budzi wątpliwości, iż Sąd Rejonowy prawidłowo rozstrzygnął niniejszą sprawę. Sąd Okręgowy w pełni podziela i aprobuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, uznając je za prawidłowo osadzone w zgromadzonym materiale dowodowym, a w konsekwencji – przyjmując za własne. Także rozważaniom prawnym Sądu Rejonowego nie można postawić zarzutu naruszenia obowiązujących przepisów czy też błędu subsumpcji. Nie ma więc tu potrzeby ponownego przytaczania obszernej treści tych trafnych motywów. W tej sytuacji zasadnym byłoby odesłanie apelującego do ponownej lektury uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w którym wszystkie podnoszone przez niego kwestie zostały obszernie i dokładnie omówione.

Nie ma przede wszystkim mowy o indywidualnym uzgodnieniu wysokości opłaty likwidacyjnej. Przede wszystkim taki fakt nie wynika z pisma z dnia 04 czerwca 2017 r., które w przekonaniu Sądu Okręgowego było jedynie wnioskiem o wypłatę, zawierającym przepisane sformułowania odnośnie opłaty likwidacyjnej. Co więcej likwidacyjnej, ale sformułowanej tak jak później wprowadzona przez ubezpieczyciela opłata dystrybucyjna. W ocenie Sądu II instancji, skoro zapisy umowy dotyczące opłaty i likwidacyjnej i dystrybucyjnej uznawane są powszechnie za klauzule niedozwolone, to świadomość strony co do wysokości opłaty i zgoda na nią na etapie rozwiązywania umowy, nie zmienia tego faktu. Nie można w tej sytuacji mówić o indywidualnym uzgodnieniu wysokości opłaty, tym bardziej, że jest to wniosek o likwidację polisy, a nie aneks do umowy.

Jeśli chodzi o naruszenie art. 217 w zw. z art. 227 kpc, to nie miało ono miejsca. Z przedstawionych przez pozwaną prywatnych dokumentów nie wynika przede wszystkim, by było to w ogóle przedmiotem negocjacji na etapie zawierania umowy, tym samym powódka nie miała żadnego wpływu na wysokość ustalonych przez ubezpieczyciela kosztów. Zakładając więc nawet, że koszty te są takie jak wskazuje strona pozwana, to i tak nie ma podstaw, aby ryzyko ich poniesienia obciążało wyłącznie jedną stronę umowy. Co więcej, wyczenie kosztów pojawiło się dopiero po rozwiązaniu stosunku prawnego, niejako dla uzasadnienia pobrania opłaty likwidacyjnej, a nie było wiadome klientowi na etapie zawierania umowy.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacji wskazać należy, iż co do zasady umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym uważana jest za umowę ubezpieczenia, co wynika z bardzo szerokiej definicji tej umowy zawartej w art. 805 k.c. Immanentną cechą umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest wyraźne wyodrębnienie ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego oraz jego odrębne administrowanie. W literaturze przedmiotu zdefiniowano przedmiotowo istotne elementy takiej umowy i przedstawiono jej definicję. Rację ma Sąd Rejonowy, że opłaty likwidacyjnej nie można uznać za jedno z głównych świadczeń stron. Zawarta pomiędzy stronami umowa, nawet gdyby w ogóle nie regulowała kwestii opłaty likwidacyjnej nadal byłaby tzw. umową o polisolokatę, bowiem essentialia negotii tego stosunku prawnego są inne. Głównym świadczeniem stron w przypadku umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest po stronie pozwanego przedsiębiorcy udzielanie ochrony ubezpieczeniowej, zaś po stronie konsumenta zapłata składki ubezpieczeniowej, fundusz jest niejako przy okazji, w związku z możliwością zaoszczędzenia dodatkowych środków na przyszłość. Twierdzenia te znajdują oddźwięk w poglądach doktryny.

Powoduje to tyle, że sporne świadczenie jako świadczenie uboczne podlega ocenie przez pryzmat przepisu art. 385¹ k.c. I również w ocenie Sądu Okręgowego zastrzeżenie takie, jakie zawarto w umowie, stanowiło klauzulę abuzywną w myśl ww. przepisu. Strona pozwana nie wykazała, aby jakiegokolwiek postanowienia były indywidualnie uzgodnione z konsumentem. Ponadto, co podkreślił Sąd Rejonowy, zapisy dotyczące opłat sporządzone są w sposób niejednoznaczny, są nieczytelne, wielokrotnie odsyłające, tym samym zawierając umowę konsument nie mógł przewidzieć wysokości wypłaty w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy. Wreszcie zatrzymanie tak dużej środków zgromadzonych na rachunku powódki jest rażąco wygórowaną karą za wcześniejsze zakończenie umowy. W konsekwencji stwierdzić należy, że przedmiotowe zapisy umowy kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Trudno też przyjąć za trafny zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. – na pewno zamiarem powódki przy podejmowaniu decyzji o takim sposobie ubezpieczenia i lokowania pieniędzy nie było wcześniejsze zrywanie umowy. Nie można jednak, w sytuacji, gdy do tego doszło, karać jej zabranie tak wysokich wartości, na jakie wskazywała tabela. Taka opłata ogranicza ustawowe prawo do wypowiedzenia umowy ubezpieczenia na życie, wbrew twierdzeniom pozwanego ubezpieczyciela, a takie wypowiedzenie jest dozwolone w myśl przepisów kodeksu cywilnego. Wreszcie trzeba też zauważyć, że tak skonstruowana opłata ma charakter zbliżony do odstępnego czy procentowej kary umownej, które w żadnym stosunku prawnym nie stanowią świadczenia głównego, a przez ustawodawcę w pewnych sytuacjach zostały wprost uznane za niedozwolone postanowienia umowne, co niejako automatycznie przesądza, że nie mogą stanowić świadczenia głównego. Przepis art. 385³ pkt 17 k.c. stanowi, iż w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego.

Tym samym wobec przyjęcia, że umowa zawiera klauzule abuzywne, zasadne stało się uznanie, że zapisy dotyczące pobranej opłaty są nieważne, a zatem ubezpieczyciel miał obowiązek wypłacić powódce to co stanowiło wartość jednostek uczestnictwa zgromadzonych na jej subkoncie.

Błędne jest jedynie uznanie Sądu Rejonowego, że roszczenie powódki znajduje oparcie w przepisach art. 405 i 410 k.c. o nienależnym świadczeniu. Podstawą roszczenia i zasądzenia dochodzonej kwoty była umowa łącząca strony, w zakresie, w którym jej postanowienia były skuteczne. W momencie wygaśnięcia umowy pozwany winien wypłacić wartości rachunku w wysokości obliczonej stosownie do postanowień umowy i OWU za wyjątkiem postanowień niedozwolonych czyli bez potrącenia opłaty likwidacyjnej, tak jak uczynił to w odniesieniu do pozostałej części świadczenia. Nie zaszyły zatem w niniejszej sprawie przesłanki do zastosowania art. 410 k.c. i art. 405 k.c. Ostatecznie jednak zarzut ten nie mógł skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa, ponieważ przedawnienie roszczenia i tak powinno być oceniane według przepisów ogólnych, tj. art. 118 kc, z racji tego, że wypłata świadczenia miała dotyczyć nienazwanej części umowy, a nie jej elementu ubezpieczeniowego. Powoduje to także zgodę na zasądzenie odsetek w wysokości żądanej przez stronę, bowiem przy przyjęciu bezpodstawnego zubożenia konieczne byłoby ich zasądzenie od daty wezwania.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności wszelkich zarzutów apelacji, zarówno dotyczących prawa procesowego, jak i prawa materialnego, podlegała ona oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepis art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc, ustalając ich wysokość jako minimalne wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika ustalone według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości obowiązującego w dacie wniesienia apelacji.